

GŁOS

Cena egzemplarza 25 gr.

Prenum. Miesięczna 1 zł. kwartałna 3 zł. z przesyłką do domu.

CENA OGŁOSZEŃ:

Cała stronica ostatnia 250 zł

Pół stronicy ostatniej 140 "

Ćwierć stronicy ostatniej 75 "

Cała st. pierwsza pod nagłówkiem 350 zł

Ogłoszenia zamiejscowe są o 25% droższe

zagraniczne są o 50% droższe

Drobne ogłoszenia za słowo 8 gr

matrymonialne 10 "

dla posad poszukujących 4 "

tłustym drukiem podwójnie

Przy wielorazowych ogłoszeniach udziela się odpowiedniego opustu.

Drohobycko-Borysławsko-Samborsko-Stryjski BEZPARTYJNY TYGODNIK INFORMACYJNY.

REDAKCJA i ADMINISTRACJA
Hala-Targowa I. p. Nr. tel.Konto czekowe P. K. O.
Kraków 406419.Redaktor przyjmuje codziennie
od 12.—1. w południe.Oddział w Borysławiu
Pańska 368.Oddział w Samborze
Rynek 6.Oddział w Stryju
Mickiewicza 23.Godziny urzędowe
od 12 - 1.

Od Wydawnictwa.

Wszelkie należytości za ogłoszenia i prenumeratę należy wpłacać przez P. K. O. lub na ręce wydawcy i naczelnego redaktora p. M. Tannenbauma. Wpłaty dokonane na ręce innych osób nie zostaną uwzględnione.

Od Redakcji.

Z dniem jutrzejszym lokal redakcji i administracji mieścić się będzie w hali Targowej, I. p.

LEKARZ POWIATOWY

Dr. Maurycy Gefäll

ord. w chorobach wewnętrznych i skórno-wenerycznych, od 3-5, pop.

DROHOBYCZ, Mickiewicza 39.

TELEFON Nr. 436.

KAPELUSZE DAMSKIE i MĘSKIE

modne najnowszych fasonów

po cenach fabrycznych poleca

R. NEUWELT

w Drohobyczu, Hala targowa.

Przeróbki starych kapeluszy uskutecznią się w jaknajkrótszym czasie.

Zawiadamiam.

P. T. Publiczność, iż otworzyłem

Filję zakładu

precyzyjnie - OPTYCZNEGO

w Drohobyczu, Hala - Targowa I, p.

Optyk N. BRANDEIS

LWÓW, Sykstuska 9.

Dostarcza też członkom Kasy Chorych.



RATUJCIE WASZE ZDROWIE!

Przepukliny

(ruptury-bruch) to jest wypęk i przedarcie się jelit w dół, zaniedbywać nie wolno, bo może się powiększyć jak głowa ludzka, spowodować skręt kiszek i być dla życia niebezpieczną!! Stosuję w tych wypadkach

przepukliny pachwiny, pępka, brzucha (bez krwawej operacji) Specjalne Lecnicze Bandaże Przepuklinowe i Chirurgiczne wedle własnej metody i najnowszego mojego pomysłu sporządzone, wstrzymujące i usuwające bez bólu najstarsze i najcięższe przepukliny u mężczyzn, kobiet i dzieci.

Zgłoszenia przyjmuje
od godz. 10-1-ej i 3-7 pop.

Specjalista Dyrektor J. RAPAPORT

Zakład ortopedyczny LWÓW, ul. Krasickich Nr. 8.

UWAGA: Liczne podziękowania publiczne od osobistości i uznania od powag lekarskich i Profesorów Uniwersytetu.

PODZIĘKOWANIE.

Niniejszem składam publiczne podziękowanie W Panu dyr. Rapaportowi Specjaliście dla przepuklin we Lwowie, ul. Krasickich Nr. 8 za trafne i umiejętne rozpoznanie mojego cierpienia i założenie mi bandaży gumowego i opaski brzusznej na obniżenie żołądka i przepuklinę pępka; które to cierpienie zostało usunięte. Stwierdzam, że sporządzona opaska z bandaże m jest mistrzowskim wytworem.

Dr. JÓZEF EIDELHEIT Radca Skarbu Lwów.

Zmiana mieszkania.

Dr. Schmer

ordynuje obecnie

przy ul. Kowalskiej 9.

od 11—1 i 3—5,

TELEFON 414.

Zastępstwo

maszyn do pisania

wszelkich systemów, nowe i używane oraz podrózne, maszyn do rachowania, maszyn i aparatów do powielania

ceny najniższe, gwarancja 2-3 lat.

S. BITTNER, Drohobycz,

Tel. 68 Sienkiewicza 14. Tel. 68.

Treść numeru:

Ośrodki Zdrowia. - Ostatnie przejścia II. Gimn. żeńsk. im. H. Sienkiewicza w Drohobyczu. - Sprawa założenia wodociągów. - Ważne dla lokatorów. - Zamach morderczy na tle miłosnem. - Bestjałskie zamordowanie gajowego. - Epilog sensacyjnej sprawy. - Złodzieje pod kluczem. - Włamania. - Nieostrożna jazda. - Śmierć od pioruna.

OSRODKI ZDROWIA.

Stryj, we wrześniu 1929.

W jednym z ostatnich numerów „Głosu“ pisze na powyższy temat pan Dr. Gefäll. W konkluzji dochodzi do ostatniego zdania, które brzmi „szlachetny cel tej instytucji niechaj dla nas będzie motywem do dalszej pracy“.

Przyklaskujemy wywodom szanownego autora artykułu tej treści, którą On, dzięki swemu stanowisku może urzeczywistnić.

Artykuł ten wywołał u nas pewne sceptyczne refleksje na stosunki panujące w przychodniach innych powiatów.

Z góry zaznaczamy, że nie wszędzie odpowiedzialni kierownicy tych ośrodków mają pełne poczucie pracy i odpowiedzialności społecznej.

Każda instytucja, która zasadniczo ma służyć podniesieniu higieny i zdrowotności wśród obywateli, ma rację bytu i może żądać poparcia.

W praktyce jednakże cel tych instytucyj zostaje u nas jeszcze wykoszlawiony i indywiduala o małym poczuciu dla spraw natury ogólnej na tych zbiorowych dziełach zerują.

Cóż np. powie na to pan Dr. Gefäll, że są ośrodki zdrowia, w których na opędzenie kosztów administracyjnych bierze się za jedną wizytę 2—3 zł. co odpowiada normalnemu prawie honorarjum za wizytę u lekarza w domu.

Czy takie ośrodki zdrowia odpowiadają swemu celowi, czy rzeczywiście służą one społeczeństwu.

Często są ośrodki zdrowia terenem agitacji dla pewnych lekarzy, którzy swoje płatne stanowisko uważają za odskocznnię do celów oso-

bistych

Te i inne momenty rzucają cień na tę instytucję, która w założeniu owiana jest dużą miłością dla chorych ludzi.

Kto z otwartymi oczyma przypatruje się takiej pracy społecznej konkludować winien inaczej i szuka przyczyny zła u podstaw.

Już nieraz o tem i na tych szpaltach pisaliśmy a dzisiaj to tylko jeszcze raz podkreślić możemy, że na czele instytucji, która ma służyć ogółowi, stanąć winien człowiek, którego prywatny, zawodowy interes nie może kolidować z pracą w tej instytucji.

Mało jest takich lekarzy, którzyby byli tak wiernymi rzecznikami spraw socjalnych, i którzyby jak Dr. Gefäll byli przesiąknięci tylko etyczną stroną tej pracy.

Są i inni lekarze i inni ludzie.

By temu zapobiedz muszą czynniki decydujące baczyć na to, by nie wszystko było skoncentrowane w ręku jednego lekarza, który nie zawsze potrafi separować pracę społeczną od agitacji dla swej prywatnej praktyki.

Członkowie korzystający z usług takich ośrodków zawsze na to zwracają uwagę i miast budzić u tych obywateli ducha wspólnoty i zaufania do twórców dzieł zbiorowych, wywołują kierownicy tych ośrodków niechęć i krytykę ujemną dla takich przedsiębiorstw.

Dr. B. MÜHLBAUER.

Otrzymujemy następujące pismo:

Wielce Szanowny Panie Redaktorze!

Raczej W Pan Redaktor na łamach poczytnego pisma zamieścić co następuje:

Poruszamy w tem miejscu sprawę,

obchodzącą ogół mieszkańców naszego miasta. Nie musi się o tem w tej chwili pisać, jak koniecznym było wystawienie hali targowej.

Po długich tarapatach weszła Gmina w kontakt z firmą budowlaną „Technika“, która miała halę wybudować pod warunkami zastrzeżonymi w kontrakcie, o których niejednokrotnie pisało się już w „Głosie“.

Przedsiębiorca hali spóźnił się z wykończeniem jej o 6 tygodni. Z czyjej winy i dlaczego?

Wiemy dokładnie, że to stało się z winy Magistratu, który przewlekał petraktacje z przedsiębiorcą, który ponadto zniewolony był wystawić silne fundamenty, nie przewidziane w kontrakcie, bo plac przeznaczony na halę, był w całości bagnisty i wymagał silnych, betonowych fundamentów.

Co więc Gmina zrobiła?

Wdata się w proces, który jest zdaniem kompetentnych prawników przesądzony. Gmina musi proces ten przegrać.

Nie znajdzie się bowiem chyba sędzia w Polsce, któryby mógł orzec, że wystawiona część hali ma przypaść Gminie za to, że przedsiębiorca wykończył ją o 6 tygodni później, niż było w kontrakcie przewidziane.

O tem wie ogół obywateli tutejszych, tylko panowie z Magistratu trwają w uporczywym pieniactwie po to, żeby później Gmina musiała zapłacić przedsiębiorcy kolosalne odszkodowania

A z czego?

Z podatków i tak już zbyt ciężących na tutejszych mieszkańcach z powodu wydatków robionych nieszczęśliwie przez Magistrat, ale o tem napiszemy kiedy indziej. Magistrat winien więc w interesie Gminy i jej mieszkańców zatwierdzić w jak najkrótszym czasie sprawę hali

Podpisy.

W obliczu wojennej grozy.

Ostatnia wojna okazała nam grozę i skutki najstraszniejszej broni, jaką są gazy. Ci, którzy przeżyli napad gazowy i pozostali przy życiu, są albo schorzałymi kalekami albo ślepcami. Wojna minęła a społeczeństwo mimo świadomości, co je czeka w przyszłej wojnie, bagatelizuje sobie i nie myśli nawet o tem, by się zapoznać z ratownictwem i samoobroną w razie wojny gazowej. Wiemy dobrze, że wróg nie śpi. Widzimy zbrojenia nieprzyjaciół, czytamy o ogromnym rozwoju lotnictwa i gazów na całym świecie a szczególnie w Rosji i w Niemczech. W najwięcej pokojowo usposobionym kraju, jak Ameryka, coraz więcej czyta się o rozwoju lotnictwa i wynalazkach różnych gazów. — A czyż ostatni lot Zeppelina nie daje wiele do myślenia? — Czy za-

stanawiamy się, ile ton bomb gazowych ten kolos przewieźć i rzucić może? Słusznie też powiadają dzisiejsi strategicy, że przyszlą wojnę przedstawiają sobie, jako wojnę dwóch chemików, którzy z tajemniczymi butlami pod pachą staną naprzeciw sobie.

Przy dzisiejszym rozwoju lotnictwa, nośności i szybkości maszyn, po wypowiedzeniu wojny w przeciągu kilku, nie godzin ale kwadransów eskadry nieprzyjacielskie znajdą się na terytorjum całego Państwa i zatrują wszystkie punkty koncentracyjne armji, magazyny, śpichlerze, fabryki, węzły kolejowe i td. a któż przytem ucierpi?

— Nie tylko armja, lecz robotnik w fabryce, urzędnik w biurze i cała nie winna i z wojną nie mająca nic wspólnego ludność cywilna. Swym atakiem gazowym nieprzyjaciół będzie się starał tak przerazić społeczeństwo, by rekrut czy rezerwista jeszcze przed

wyjazdem do swego pułku już był zdemoralizowany. Nieprzyjaciół zatruje robotnika w fabryce broni i amunicji, zatruje kolejarzy i unieruchomi kolej i wszelkie środki lokomocji. Z chwilą wynalezienia gazów bojowych zniknęły tyły armji.

(C. d. n.)

Ostatnie przejścia. II. gimn. żeńskiego im. H. Sienkiewicza w Drohobyczu.

Gimnazjum to przechodziło w ostatnich latach przykre koleje. Przed dwu laty wskutek różnych niedomagań utraciło nawet prawo publiczności. Wielu ludziom zdawało się już, że Zakład ten tak się chyli ku upadkowi, że wkrótce zniknie z powierzchni Drohobycza. Gimnazjum traciło zaufanie, frekwencja obniżyła się,

rodzice, funkcjonariusze państwowi nie otrzymali zwrotu opłat szkolnych za swe córki, doszło do tego, że w roku zeszłym brakło już klasy pierwszej. Ale niema nic złego, co by na dobre nie wyszło. Na czele Zarządu Towarzystwa stanął p. Dr. Aleksander Markiewicz, naczelnik tutejszego Urzędu Górniczego i o to za Jego staraniem i wielu członków Zarządu rozpoczęto sanację szkoły. Uzyskano nowego kierownika Gimnazjum w osobie em. profesora gimn. w Krakowie p. Wojciecha Turosza, który cały swój czas mógł poświęcić szkole. Nie ujmuje to w niczem dawnemu dyrektorowi szkoły profesorowi Józefowi Wróblowi, bo i najlepszy generał wojny nie wygra, jeżeli mu braknie odpowiednich warunków. Otóż te warunki znalazły się, dzięki ofiarnej pomocy Gminy Mraźnica można było zakupić na własność piękną realność przy ul. Szewczenki i w niej już w roku zeszłym z biedą umieścić część Zakładu, bo 3 klasy niższe szkoły pomieszczenia w budynku Sokoła w opróżnionym lokalu przez Kasę Miejską. Dawniej nauka szkolna odbywała się po południu, kątem, w wypożyczonym budynku Szkoły powszechnej im. król. Jadwigi. Ta właśnie nauka popołudniowa była piętą Achillea i nie pozwalała na podniesienie poziomu nauki. Dzięki własnemu budynkowi nauka w roku ubiegłym mogła się odbywać już w godzinach porannych, ale rozdzielona jeszcze w dwu budynkach.

Po opróżnieniu górnej części lokalu przez p. Dra Adlersberga nauka odbywa się już w roku bieżącym rano dla całego Zakładu. Punktem jednak bardzo ważnym i owocnym na przyszłość było odzyskanie prawa publiczności na mocy rozp. Min. W. R. i O. Publ. w miesiącu czerwcu br. W roku ubiegłym zakupiono tak-

że wielką ilość środków naukowych, które dopiero pozwalają prowadzić naukę szkolną w właściwy sposób. Wskutek zmiany nauki popołudniowej na poranną zmuszone jest gimn. do użycia własnych sił nauczycielskich, bo profesory gimn. zjum państwowego nie mają rano tyle wolnego czasu, aby brakujące miejsca dopełnić.

Jednym słowem Gimnazjum im. H. Sienkiewicza podnosi się pod każdym względem i jest zupełna nadzieja, że wkrótce dorówna najlepszym zakładom naukowym w Państwie.

Zakończenie kursu kierowców samochodowych inż. S. Pragłowskiego w Borysławiu.

W dniu 26 bm. odbył się egzamin kandydatów na szoferów przed Komisją Wojewódzką, specjalnie w tym celu przybyłą ze Lwowa.

Na 78 stających do egzaminu, 60 otrzymało licencje szoferskie, 18 natomiast mają wynik egzaminu poprawić do dnia 30.

Niezwykle wielki procent dobrego wyniku egzaminu, mimo nadzwyczaj wysokich wymagań Komisji Egzaminacyjnej, należy tłumaczyć doskołałym systemem nauczania i sumiennością ze strony kierownictwa kursu, o czym przekonani już przy rozpoczęciu kursu, przepowiadaliśmy tej szkole dobre wyniki.

Jak się dowiadujemy, członkowie Komisji Egzaminacyjnej wyrazili kierownictwu szkoły swoje uznanie za należyte i odpowiednie przygotowanie kandydatów do egzaminu.

Podając powyższe z przyjemnością do wiadomości ogółu prosimy ze swej strony, aby p. inż. Pragłowski nie zapominał i o nas i zechciał w Drohobyczu także ucieszyć się dobrym wynikiem najbliższego egzaminu.

LOKAL FRONTOWY w śródmieściu natychmiast DO WYNAJĘCIA. Informacje w Administracji „Głosu“.

Zawiadomienie.

Niniejszem mam zaszczyt zawiadomić P. T. Publiczność, że w zakładzie fryzjerskim

„WARSZAWIANKA“

przy ul. Mickiewicza 3. w Drohobyczu

wykonuje się

przez pierwszorządne siły,

Strzyżenie i ondulowanie Pań, manicure, mycie głowy oraz elektryczne masaże twarzy. Dział męski również prowadzony przez pierwszorządne siły wykonuje robotę bezkonkurencyjnie.

Prosząc o liczne odwiedziny kreśli się z wysokim poważaniem

Zarząd zakładu fryzjerskiego

„WARSZAWIANKA“

Wszech nauk lekarskich

Dr. Jakób Rudörfer

powrócił i ordynuje nadal

ul. Bednarska 15. Nr. tel. 240.

Fabryka parkiet MENDLA STOCKA

w Drohobyczu ul. Szaszkiewicza

polecą odpadki i trocinę na opał po cenach najtańszych.

Zgubiono w drodze z Tustanowic do Drohobycza lub w Drohobyczu teczkę brunatną z dokumentami kopalnianymi, rachunkami i korespondencją, dotyczącymi kopalni „Lilien“ w Tustanowicach. Uczciwy znalazca zechce za odpowiednim wynagrodzeniem złożyć zgubę w kancelarii adwokackiej Dra Arona Fichmana, w Drohobyczu, Rynek.

Podsiuchał ST. PRZEDRWISZEWSKI.

Zwierzenia drohobyckiej szkapy dorożkarskiej.

(Dokończenie.)

Dlatego też — zanimi moje szlachetne kieszki po mojej najdłuższej śmierci — wedle drohobyckiego przywileju — przejdą na użytek rzeźników i Waszych P. T. żołędów, zaklinam Was, Najmilsi, (tylko nie przekręcajcie słów moich na inne pewnego kaznodziei wołającego: „Najmilsi! przeklinam Was!“ — ale wyraźnie: Zaklinam Was, Najmilsi, na wszystko, co Wam najmilsze: na Wasze niezapłacone długi kawalerskopanięskie, na przepadłe w lombardzie kosztowności, a osobliwie na wszystkie Wasze udałe randki na Górcie i gdzieindziej, — nie jeźdźcie więcej temi pudłami, które śmiało pędzącymi trumnami nazwać można. Raczej jeźdźcie już sobie z pudłami, z jakimi Wam się żywnie podoba, naturalnie

powozem mego pana, a ja Was zawiozę wprawdzie trochę powolniej od „pudła“, ale zato dokładniej i bezpieczniej do upragnionego celu. Nie pozwólcie, ażeby zebra moje coraz bardziej przypominały druty zepsutego parasola! Nie dajcie mi tak długo czekać na siebie, jak czeka urzędnik na stabilizację, jak fejletonista pewnego „Głosu“ na niepewne honorarium, jak znudzony magdowo-samozwańczą lemoniadką, pijak na bon-goût Makuszyńskiego, jak pewien bezwyznaniowy ratusz na swoje własne chrciny, jak rewolucjonista o łaskotliwym podniebieniu — na bomby i granaty z jaskini Babraja w tymże ratuszu albo jak świeżo wypuszczony z cudotwórni Kobryna czterdziestopięcioletni podłotek — na pierwszą w życiu randkę! A ilekroć gorące nianie Wasze śpiewają do snu pociechom Waszym o „gorących publicznych“, pamiętajcie o mnie,

...bo prośbę mam jedną, gdy szkapy dni błędną, wspomóżcie mię biedną, choć jeden raz!!

Naturalnie: choć jeden raz na godzinę, bo daję Wam moje szkapskie słowo honoru, że tak dalej nie warto wegetować i już dawno popęłniłabym jakie modne samobójstwo, gdyby nie względy religijno-etyczne, końsko-towarzystkie i obawa przed plotkami.

Ażeby zaś Wam się jazda zemną zbyt nie dłużyła, opowiem Wam dwa niedawne epizody z mego życia.

Przywiozłam raz ze stacji jakiegoś Francuza — pewnie rodem z Kielc. Poznałam to zaraz po wystającym, potężnym użębieniu i byczym wyglądzie. Pewnie przyjechał zobaczyć nasz sławny ratusz, ale miał bardzo krótki wzrok. Zatrzymaliśmy się tedy chwilę na rynku. Nasz gość wyjmuje jakieś dwie rury ze szklami i patrzy przez nie na wieżę ratuszową i na te przykucnięte pod nią cztery indyczki czy inne smoki, co tam są wykute. Może myślał, że to herb miasta, więc pyta mego pana: „Quatre mendians, n'est ce pas?“ Mój pan zrozumiał to, że gość „ma katar i nie spał“, — dziwił się tylko, dlaczego mówiąc to, patrzy na wieżę. Rzekł więc do gościa: „Nie

Sprawa założenia wodociągów w Drohobyczu, zbliża się do realizacji.

(Kr) Magistrat otrzymał na dogodnych warunkach, długoterminową pożyczkę w wysokości 4,000.000 zł. a reprezentacja miasta ma nadzieję, że w jesieni 1930, najpóźniej z wiosną 1931 r. wodociągi będą ukończone. Ostatnio odbyła się na miejscu ujęcia wody w Urożu wizytacja komisji, w której brali udział autor projektu wod. p. komisarz m. Lwowa prof. Nadolski, prof. Dr. Matakiewicz i docent politechn. lwowskiej Inż. Rozłowski oraz członkowie Magistratu i komisji wodociągowej.

Ważne dla lokatorów.

Min. Sprawiedliwości wydało okólnik jak w zeszłym roku do komorników sądowych, że porą zimową, zabrania się eksmitować lokatorów z pomieszczeń.

Osobiste.

P. Dr. Kazimierz Pelczar, syn poważanego powszechnie lekarza tużejszego, p. Dra Z. Pelczara, habilitował się ostatnio na docenta patologii ogólnej i eksperymentalnej na wydziale medycznym Uniwersytetu Jagiellońskiego w Krakowie.

Starosta drohobycki p. Stanisław Porembalski powrócił z urlopu i objął urządowanie.

Kierownik komisariatu P.P. aspirant Szaciłło, po dłuższej chorobie i urlopie wypoczynkowym objął urządowanie.

Znana fabryka wędlin

M. PYCIA w Drohobyczu hala-targowa poleca swoje doborowe wyroby wędlin.

W niedzielę 29 wrzeź. odegra Zespół amatorski „Sztuka“ pod kier. p. Kohna i ze współudziałem p. H. Korna w Schodnicy w sali T. S. L. najnowszy szlager p. t. „Straszny moment“ (Skazaniec) melodramat w 4. aktach z epilogiem. Własna orkiestra. Czysty dochód przeznaczony jest na cele palestyńskie.

Zmiana lokalu.

Niniejszem zawiadamiam P. T. Publiczność, że mój Zakład Fryzjerski przeniosłem z dniem 20 bm. z ul. Szkolnej do pasażu Fuchsa (obok poczty).

Polecam się nadal łaskawym względem i kreślę się z wysokim poważaniem
ADOLF BERGER.

Już została otwarta w gmachu Magistratu cukiernia BABRAJA urządzonej z pełnym komfortem.

Kronika policyjna.

Włócznie pod kluczem. Władysław Drowing i Michał Czogan z Tustanowic, aresztowani zostali za systematyczne kradzieże artykułów technicznych na szkodę firmy „Premier“.

Za to samo przewinienie, również na szkodę „Premieru“ dostali się za kratki Władysław Waliszko i Antoni Cholewa z Wolanki.

Awanturnicy. Podczas zabawy w Tynowie przyszło do bójki pomiędzy miejscowymi parobkami, a parobkami przybyłymi z Lityni. W czasie bójki pobity został topatą Michał Biłyj tak silnie, że w kilka godzin później zmarł.

Sprawcę w osobie Piotra Markora aresztowano.

Dnia 22 bm. Jan i Michał Kalicki napadli na drodze w Borysławiu na Potoku Dolnym na Władysława Szramka i Michała Czapłę i przy pomocy noży i lasek ciężko ich poranili. Awanturników aresztowano.

Tego samego dnia na weselu u Józefa Mamra na Wolance przyszło do krwawej awantury pomiędzy Józefem Nowakiem z

Hubicz, a Władysławem Bekiem z Mraźnicy, w trakcie której Nowak zadał Bekowi nożem 4 głębokie rany w pierś i plecy oraz postrzelił go w prawą nogę.

Ofiarę w stanie ciężkim odwieziono do szpitala, zaś zbrodniarza aresztowano.

Kradzież z włamaniem. W ubiegłym tygodniu dokonali nieznanymi sprawcy kradzieży z włamaniem w sklepie Schustera w Drohobyczu, obok kina „Wawel“. Szkoła wynosząca ok. 800 dolarów była ubezpieczona u przedstawiciela Towarzystwa ubezpieczeń „Polonja“ H. Turnscheina.

Śmierć od pioruna. Wskutek uderzenia pioruna poniosła śmierć Marja Dydyk z Opaki.

Ujęcie dezertera. Władzom wojskowym oddano Stefana Sawczyzna, dezertera 53 p. p. w Stryju, który ukrywał się w Rybniku, obok Schodnicy.

Nieostrożna jazda. Wasyl Tymków, woźnica zajęty u Dawida Szwarza z Hubicz najechał na Michała Krawczuka, który poniósł szereg obrażeń cielesnych.

Ofiarę wypadku odwieziono w stanie nieprzytomnym do szpitala powszechnego w Drohobyczu.

Zguba. Dnia 20 bm. zgubiła Frania Lieber żona Maksa w Borysławiu na Tarnawce złoty zegarek damski z łańcuszkiem wartości 100 zł.

Hurtownia skór M. LERNER

BORYSŁAW, Tel. Nr. 639.

otworzyła filję w Drohobyczu.

przy ul. Piłsudskiego (dom p. Hauptmana) tel. Nr. 228, i posiada na składzie wszelkie gatunki skór, jakoteż kurtki skórzane

Unieważnia się zgubioną książeczkę wojskową wystawioną przez P. K. U. Drohobycz na nazwisko Mecheł Rothbaum 1894

szkodzi, mogę pana zawieźć do hotelu spać, a po drodze kupimy w aptece tabaczkę“. Wstyd mię ogarnął, że mój pan lepiej rozumie po francusku niż gość po drohobycku, że ten ostatni ma taki krótki wzrok, tak dziko się wyraża i na słowa mego pana wybałuszzył oczy i szeroko otworzył gębę... Chciałam się zarumienić, ale nie mogłam, jako że jestem maści siwej.

W pewną sobotę wynajął nasz powóz jakiś młody, przystojny wojskowy czy inny policjant. Domyślcie się pewnie, że mieliśmy jechać do ślubu i na wesele. W samej rzeczy! Bo gdzież może jechać młody pan czyli pan młody jak nie do ślubu? Nie lubię się przyczyniać do ludzkiego nieszczęścia, bo choć ślub i wesele są to rzeczy miłe, ale przysłowie gada: „Miłe złego początki“...

Mimo to zrobiłam minę weselną, co przy mej kościwej urodzie jest wprost arcydziełem sztuki szkapsko-transformatorskiej, predystynującej mię na nowowchodzącą gwiazdę filmową — i zajechałam ostro przed

dom weselny. Tu już czekał szereg powozów zaprzężonych w moje koleżanki po fachu. Było do przewidzenia, że panna młoda wzgardzi moim powozem i moją urodą, natomiast nie wzgardziła jakąś okropnie korpulentna jejmość. Gdy wsiadła z towarzyszkami, myślałam, że z mego powozu tylko drzazgi się rozleżą, tak strasznie zatrzęszczał, a we mnie aż coś jęknęło, gdy ruszałam z miejsca. Ta najgrubsza to pewnie teściowa p. młodego, bo tylko z teściową tak ciężko jechać. To mi każdy żonaty przyzna. Że będzie katastrofa, wiedziałam z góry. Upewniła mię w tem również gromada okolicznych andrusów, ćwiczących się w bardzo modnym w Drohobyczu i szlachetnym sporcie wakacyjnym: celnego strzelania kamieniami. Ci na nasz widok na poczekaniu zaśpiewali:

„Patrz! babsztyłe ciągnie szkapa,
Zaraz z jazdą będzie kłapa!“

Jakoż gdyśmy w powrocie przejeżdżali grubo szutrowaną ulicą Przeciętą, czy Przełętą, pękły moje naszelniki czy coś takiego

z uprzęży. Bylibyśmy nie dowlekli tak ważnych i ciężkich osób do weselnego domu, ale zlitowało się nad moim panem dwóch jego kolegów. Zdjąwszy ze siebie rzemieńne paski od spodni, ofiarowali mi na polatanie mojej uprzęży. Ale cóż znaczy taki błahy wypadek, który ani się umyśl do katastrof samochodowych. To też i tym razem wyszłam zwycięsko i niezmiernie żałuję, że nie jestem szkapa śpiewającą, bobym sobie z ochotą huknęła:

...„Ale mi się nic nie stało,

Bom ja szkapa, jakich mało!“

Z tego, co się dzieje podczas jazdy do ślubu lub z powrotem, wróżą ludzie o przyszłości państwa młodych. Czyżby w danym wypadku miłość młodej pary miała się tak rwać jak moje naszelniki i trzeba ją było dopiero miejscami łątać?

O ile słyszałam, w dzisiejszych elektrycznie dobranych małżeństwach takie rwanie się i łatanina miłości jest na porządku dziennym — i nocnym.

GŁOS BORYSŁAWSKI

Czyja wina?

Sprawa naszego gimnazjum będąca dotychczas tematem rozmów prywatnych, toczących się między osobami bezpośrednio nią zainteresowanymi z racji, iż dzieci ich do tego zakładu uczęszczają, straciwszy ostatnio ten prywatny charakter, weszła już w stadium ogólnego zainteresowania, tak dalece, że prasa miejscowa a nawet zamiejscowa zajęła się jej omówieniem.

Nie należy wcale się tej trosce, jakiej o przyszłość naszego gimnazjum społeczeństwo dało w formie różnych enuncjacji wyraz, dziwić. Jako jedno z zasilających co roku dziesiątkami młodzieży szeregi studujących jest gimnazjum w Borysławiu zbyt ważną instytucją, by zmiany w niej poczynione nie znalazły oddźwięku w społeczeństwie.

Fakt utraty prawa publiczności był też dlatego przez rozmaite koła różnie komentowany i podczas gdy jedni czynią zarząd i komitet rodzicielski wyłącznie odpowiedzialnymi za upadek gimnazjum, inni starają się gimnazjum w zupełności od tych zarzutów oczyścić, kładąc winę na karb przypadku, który sprawił, że gimnazjum w Borysławiu miało szczęście zostać zaliczonym do tych wybranych, które Kuratorium w tym roku postawiło poza obręb zakładów o pełnych prawach szkół państwowych.

Chcąc przypadek obwinić za to co się stało, godzi się postawić delikatne pytanie: czy przed kilku laty, w czasach kiedy w skład grona nauczycielskiego wchodził między innymi prof. Łempicki, Żygułski, Piotrowicz, od roku na odchodnym będący Gerstman i Gładysz, zaistniałby dzisiejszy stan rzeczy? Czy i wtedy, gdy nauczycielami tutejszego gimnazjum byli piastujący obecnie godności profesorów Uniwersytetu, dyrektorów zakładów państwowych, współpracowników najwybitniejszych pism pedagogicznych krajowych i zagranicznych, tego rodzaju upadek gimnazjum byłby możliwy? Pytanie to zawiera zarazem odpowiedź.

Otóż wtedy, gdy gimnazjum w Borysławiu miało tylko cztery oddziały, a więc istniało tylko gimnazjum niższe równoważne prawie pod względem materiału naukowego ostatnim trzem rocznikom szkoły powszechnej, wówczas starano się o tak wybitne siły, a dziś...

Liczne donosy i skargi częstokroć bezpodstawne były dalszym ogniwem w łańcuchu przyczyn, które spowodowały obecny stan rzeczy. O bezpodstawności tych skarg świadczy

choćby ten fakt, że są one po większej części przez osoby, które je donoszą odwoływane, jak twierdzą złośliwi — z obawy przed zemstą. Nikt chyba nie uwierzy w prawdziwość pogłosek, rozszerzanych przez pewne osoby, że jeden z nauczycieli uprawia handel wymienny, pobierając w sklepach różne towary

i płacąc za nie w naturze (scilicet dobre noty). Nie chcę celowo przejść na tory osobiste i dlatego nie cytuję nazwisk; Ci, którzy się cośkolwiek orjentują w stosunkach gimnazjalnych, będą doskonale wiedzieli o kogo chodzi.

Inne znowu oszczerze plotki z zawiści do zakładu rozsiewane głoszą, że zły wynik matury został przez grono nauczycielskie zainscenizowany, by w ten sposób zapobiec upaństwowieniu gimnazjum. Wszystkie te plotki przez zawistne gimnazjum indywidualnie rozsiewane, jakkolwiek nie mogą odpowiadać prawdzie, jednak przez sam fakt ich istnienia uwłaczają powadze zakładu.

Z powodu utraty prawa publiczności i częścią z powodu nieznośnych stosunków, ma miejsce masowa dezercja, co pociąga za sobą znaczne zmniejszenie wpływów czesnego, a tem samem konieczność podwyższenia pozostałym uczniom opłaty. Pośrednio i ta okoliczność przyczynia się do opuszczenia przez uczniów, co może w konsekwencji pociągnąć za sobą zupełny upadek tej instytucji.

Wskazaniem tedy jest, by przełożone czynniki bezzwłocznie wglądnęły w wewnętrzne stosunki gimnazjum w Borysławiu i wraz z dyrekcją i komitetem rodzicielskim jak najrychlejszą sanację zakładu przeprowadziły.

St-ski.

P. T. E.

Korzystając z uprzejmości p. dyr. Boja, odwiedziliśmy onegdaj tutejsze zakłady elektryczne, które pod względem siły wytwarzanego prądu i nowoczesności urządzeń zaliczyć należy do największych w Polsce.

Przedewszystkiem zwraca naszą uwagę, olbrzymi żelazo-betonowej konstrukcji, na ukończeniu będący, gmach, służący na pomieszczenie kotłów, które zasilają w parę turbiny. Jest to jedyny dotychczas kocioł o specjalnym systemie rurkowym, zbudowany z czysto polskiego materiału i przez polskich fachowców. Palenisko jest urządzone na opał gazowy, ropny oraz węgiel, który zostaje przy pomocy pewnych maszyn na cienki pył o wielkiej sile eksplozywnej zmielony.

Imponująca hala maszyn mieści w sobie trzy generatory, z których

dwa są w ruchu, jeden zaś stanowi rezerwę. Wprawiane są one w ruch za pomocą turbin i zaopatrują w prąd elektryczny Borysław wraz ze wszystkimi okolicznymi gminami, Truskawiec, Stryj, obecnie zaś wszczęte są prace nad włączeniem Sambora.

Maszyny te są w ruchu od roku 1923 i nie miały dotychczas ani minuty stójki. Z kolei wchodzimy do hali rozdzielczej, gdzie system tablic rozdzielczych wysyła prąd do transformatorów.

Olbrzymie to przedsiębiorstwo bywa co roku przez liczne wycieczki krajowe i zagraniczne odwiedzane i stanowi prawdziwą atrakcję techniczną Borysławia.

Willa „Glorjetka“ w Truskawcu, o 14 słonecznych pokojach z stylowym umeblowaniem okazjnie do wynajęcia.

Zgłoszenia ustne lub pisemne:
Mikołaj Czernik, przod. Pol. Państwowej w Borysławiu.

Zanim

zwątpisz w odzyskanie zrujnowanego źródła, zażądaj nadesłania broszury „Znaczenie ziół”. Nie zawiedziesz się! Tysiące uleczonych! Adres Liszki, Apteka.

Krezusowi lwowskiemu

Jonasowi Sprecherowi do pamiętnika!

Wiesz aż dobrze panie Jojna
Jakie bole i cierpienia
Tu zrodziła wielka wojna
A twe serce jest z kamienia.

Winien człek się zawsze modlić
By w pamięci był u Boga,
Pieniądz nieśmie go upodlić
Bo dla wszystkich jedna droga.

Nie skąp grosza, — nie bądź dumny
Mamon pójdzie, — grunt to wiara!
A nie włożą ci do trumny
Ni jednego choć dolara.

Więc pamiętaj o biedaku,
Który mieszka w suterynie,
Nie zapomnij o żebraku,
Który codzień z głodu ginie!

Byś spokojnie spał na łące
Daj dla wyznaniowej gminy,
Bo dolarów trzy tysiące
To są przecież tylko kpiny.

Za dolarów trzy tysiące
Grób chcesz mieć na ośm osób?
Skąpstwo twe jest wprost rażące
Nikt nie pojmie w żaden sposób.

I rabina poniewierasz?
Naprzód dajesz — znów odbierasz
„A kto daje i odbiera
Ten się w piekle poniewiera“.

Więc posłuchaj panie Jojna!
Zacna dusza bogobojna,
Że spokojnie ten umiera,
Ten, kto ludzkie łzy ociera,

Bruno Frenkel.

➤ G Ł O S S T R Y J S K I ◀

Stryjska Kasa Chorych w świetle cyfr.

Rozbudowa stryjskiej K. Ch. czyni poważne postępy. Cyfry niżej przytoczone mówią za siebie. Instytucja, która w życiu elementu pracującego wybitną odgrywa rolę, zasługuje by się nią dokładniej zająć i zastanowić, w jaki sposób jej najlepiej można służyć.

Założenia teoretyczne w żadnym wypadku nie wystarczają, gdy się chce służyć „biednym“, „opuszczonym“, i t. p. Trzeba stanąć na szerokiej platformie uczciwego życia pracujących, którzy z powodu pobierania niskiej płacy i złych warunków zarobkowania w Kasie winni znaleźć odpowiednią i należną opiekę.

Etyczne podstawy tej instytucji społecznej są godne i wzniosłe. Prze prowadzenie ich w praktyce natrafia na trudności, które mają swe źródło w złych i przewrotnych przymiotach duszy ludzkiej: chęć nielegalnego zysku i brak miłości i szacunku dla bliźnich.

Kierownictwo instytucji społecznych o masowym zakroju należy do zadań bardzo trudnych, musi się mieć wiele życzliwości dla tych ogromnych zadań i dużo chęci pracy dla drugiego.

Mało jest ludzi, którzy umieją dobrze kierować taką instytucją. Normy prawne nawet bardzo rygorystyczne nie pomagają, gdy człowiek nie potrafi utożsamić swego zadowolenia ze szczęściem drugich.

A już nieszczęściem jest dla instytucji każdej, gdy na jej czele stoi człowiek, który wszystko rozstrzyga z ciasnego punktu wymogów partii politycznej

Rozstrzygnięcia takie są zwykle złe. Stosunki w wielu Kasach kształtują się w powyższej formie. Przyj-

mowanie urzędników i lekarzy zależne jest od ubocznych kwalifikacji nie stojących w związku z wymaganą posadą.

I lecznictwo prowadzi się w duchu żądań chwilowej konjunktury Zarządu

Nic dziwnego, że w takich Kasach dochodzi do ostrych nieporozumień między członkami a kierownikiem Kasy, co w dalszym etapie prowadzi do upadku instytucji.

Z przyjemnością można zaznaczyć, że stryjska Kasa chorych należy do miłych wyjątków. Członkowie Zarządu dalecy od manji politykowania starają się prowadzić uczciwą i wydatną gospodarkę. Nie politykują i nie brózdzi się — jeden przeciw drugiemu — ma się na życzliwym oku dobro instytucji, jej wzrost i rozwój, dla wygody i zdrowia członków, którzy — z małym wyjątkiem — cenić umieją dobrodziejstwo instytucji Kasy chorych.

Niektóre cyfry potwierdzą wyżej powiedziane: w roku 1927 udzielono porad lekarskich 47093, w roku 1928 58717; chorych korzystających z pomocy lekarskiej było w r. 927 11439, w roku 928, 16168. zasiłków pieniężnych wypłacono w roku 927 119.000, w roku 928 132.000. koszty świadczeń razem wynoszą w roku 927, 332.338 czyli 67 proc. ogólnego budżetu w roku 928 453.036 czyli 77 proc.

W podobny sposób rozwijająca się Kasa kroczy ku idei, która ją zrodziła, nie ukrywamy bynajmniej że w wirze pracy nie jedno i tutaj się przeoczy, że daleko jeszcze do praktycznego ideału tej Kasy, o której się marzy, świadomie mimo to można ją u-

mieścić w szeregu instytucji, spełniających rzetelnie i ochotnie swą misję społeczną.

I byłoby błędem, gdyby tej instytucji z góry narzucono inny kierunek niż obecny, wynikający ze szczerzej współpracy odpowiedzialnych członków Zarządu i Rady.

Błąd taki zemści się na instytucji, gdyż nominacją Komisarza budzi się ambicje jednostek, które walką chcą zdobyć Kasę nie dla dobra tej ostatniej.

Jesteśmy tedy gorącymi przeciwnikami mianowania Komisarzy dla Kas dobrze się gospodarujących.

Komisarze w Kasach nie wykazują mocniejszej pracy od Zarządu wybranego, niektóre zaś Kasy pod kierunkiem Komisarza stały się narzędziem i terenem walki dla brudnych celów.

Czynniki odpowiedzialne nie powinny stawiać nam niejasnym chęciom i zakątnym myślom

Dr. B. MÜHLBAUER.

Zjazd niepodległościowy.

W dniach 19 i 20 października odbędzie się w Stryju Zjazd Niepodległościowy byłych wychowanków gimnazjów stryjskich, którzy pracowali w tajnych kółkach niepodległościowych. Program Zjazdu:
Dnia 18. października 1929.

Przyjazd Kolegów pociągami wieczornymi i przywitanie uczestników o godz. 21 w sali Czytelni kolejowej
Dnia 19. października 1929.

Godz. 9 przedpoł. nabożeństwo żałobne w kościele parafjal. i złożenie wieńca na cmentarzu pod krzyżem pamiątkowym. Godz. 10 przed-

Kochany Kolego!

Nareszcie zrozumiałeś moje intencje do oczyszczenia atmosfery z obecnych pierwiastków i razem ze mną walczysz przeciw tym, którzy jeszcze nie zrozumieeli, że my jedynie jesteśmy tutaj panami.

Jakże się cieszę, że Ty z wyciągniętą szablą staniesz przy mym boku. Od czasu, jak dzięki wpływom mego wspaniałomyślnego ojca objąłem ten urząd, walczę z tymi obcymi żywiołami. Nie wiesz, jaką mi radość sprawiła wieść, że i Ty należesz do tego klanu, który starać się ma unarodowić wszystko.

Na ucho Ci wyznam, że wychwalanie narodowego towaru w szkarpetkach, obuwiu, czy też medycynie, wcale nie jest złym interesem. Trzeba tylko arogancko i pewnie to głosić a ludziska się nie poznają na wychwalanych nonsensach.

Trzeba to jednak zrobić zwinnie, by

ci, co ich zdeptać chcemy, nie poznali się, i by oszołomienia i uśpieni naszą wyższością rasową i głupotą sami prosili o sprzedaż im tego domowego towaru.

W ten sposób stworzony nastrój pozwala na pobranie wyższej ceny za rzeczy, których sami nie nosimy. Ostrogi i szablata osłonią naszą akcję delikatną aureolą a po niej jakimś czasie dzienniki chwalić nas będą za ten heroiczny czyn. Nie winieneś na razie zeznać z tymi, którzy napełniają lekko twą kieszeń. Asekurować się i drugich należy na razie na każdy wypadek. Gdyby nie pewne indywidualia, które się na tem hokus-pokus rozumieją, byłaby wiara w moje zdolności czarodziejskie ogólna, i ja stworzyłbym nową naukę, po którą do mego kościoła by pielgrzymowano jak do ośrodka zdrowia. Bawoły się na tem tyle znają, co my obaj rozumiemy prawa, filozofię i medycynę. Oszczędłem nieco od tematu. Proponuję ci tajną konferencję, na

której obmyślimy wspólnie strategię naszych dalszych walk. Jest to teraz tem ważniej, że i nasi zaczynają odpadać i przechodzą do wrogiego obozu.

Czyżby się już poznali na nas?

Gdy byłem ostatnio we Wiedniu, potem jak Ty wróciłeś stamtąd, przekonałem się, że wyrabiają tam tandetę, że moja fabryka jest lepszą, oryginalniejszą, bardziej pomyślową, a w cenach nie ustępują wyroby moje nawet francuskim.

Ludzie sądzą, że drogi towar jest dobry. Mają rację Najlepszy dowód moje narodowe wyroby. Gdy się bliżej zapoznasz z naszymi planami, to przyznasz rację mym pomysłom, które są zdrowe i intratne. Założyłem naprzykład filję moich wyrobów w Sokołowie i niezłe tam idzie. O tem i innych planach i sprawkach w następnym liście napisze Ci więcej

Twój mądry Jaś.

poł. otwarcie Zjazdu w sali gimnastycznej I, gimn. a) Wybór Prezydium Zjazdu. b) Wygłoszenie referatów przez Kol. Dąbrowa-Dienstlego, Wierczyńskiego, Horzycę, Tchórznickiego. c) Dyskusja Godz. 20 wiecz. wspólna kolacja w sali Sokoła.

Dnia 20. października 1929.

Godz. 9 przed poł. Uroczyste Nabożeństwo w kościele paraf. z kazaniem. g. 10 Wspólna fotografia na boisku Sokoła, g. 11 30 Akademia w sali Sokoła. Referaty wygłoszą Kol Opolski i Dr. Stroński, postowie na Sejm. g. 14. Zamknięcie Zjazdu.

Za Komitet:

Przew.: Dr. Lassota Feliks mp.

Sekr.: Szczerski Mieczysław mp.

Adres sekretarza: Szczerski Mieczysław - Stryj - Magistrat.

Zamach morderczy na tle miłosnym. Przystojna Różia i agresywny Leibuś. Nie chciała wyjść za niego, więc strzelał. Ciężki stan postrzelonej.

Przystojna, 17 letnia Różia Stuhlbach z Dołhego, pow. stryjskiego miała moc adoratorów. Sympatyczna panna była przyjętą, a co najważniejsze ojciec jej posiada znaczne gospodarstwo. Jednym z adoratorów był też 25-letni Leib Harstein z pobliskiej wsi Siemiginów. Jego szorstkie postępowanie i agresywność raziły sentymentalną Różię Oświadczyła mu też, że gdyby miała zostać starą panną, to za niego nie wyjdzie. On jednak się tem nie zrażał i starał się wszelkimi sposobami zmienić jej postanowienie na swoją korzyść, jednak bezskutecznie. Widząc, że prośbami nic nie wskóra, uciekł się do groźb. Ona jednak nie przykładała do tego wagi.

Onegdajszego dnia zapytał ją po raz ostatni czy wyjdzie za niego za mąż. Otrzymał odpowiedź odmowną. Wówczas wyciągnął rewolwer i strzelił trzykrotnie.

Dwa strzały uszkodziły jej twarz, usta, dziąsła, wybijając jej 3 zęby. Brocząc krwią padła na ziemię. Ciężko ranną zabrano do szpitala powszechnego w Stryju. Sprawca zamachu morderczego po czynie zbiegł i ukrywa się przed pościgiem policji. Wypadek ten wywołał w powiecie wstrząsające wrażenie.

Jak to było nad ranem dnia 31-go maja? Bestjałskie zamordowanie gajowego. Pobili go kołami, dusili, a następnie wrzucili do bajury. Ujawnienie sprawców. Rozprawa przed przysięgłymi i wyrok śmierci.

W majątku pp. Ryłskich, w Stańkowie pow. stryjskiego, od kilkunastu lat dozowaniem lasów, stawów i łąk zajęty był gajowy Jać Tchir, liczący ostatnio 60 lat. Służbę swoją wykonywał sumiennie, za co lubiany i poważany był przez służbodawców, a nienawidzony przez kłusowników i innych typów wiejskich, które holdują zasadzie, że co dworskie, to jest bodaj ich współwłasnością.

Dnia 31 maja br. o godz. 5 rano udał się Tchir na miejsce, gdzie znajdują się stawy, celem zamknięcia śluzy, oddzielającej stawy od rzeki Rzeżawy. Przez dłuższy czas nie powracał do domu. Zaniepokojona rodzina wszczęła poszukiwania, zakończone bez skutku. Dano więc znać policji. Następnego dnia w czasie dalszych poszukiwań córka jego Kaśka zam. Buczkowska zauważyła w lesie obok kanału, łączącego rzeczkę ze stawem, w jednej z bajur wystającą z wody łaskę ojca. Gdy usiłowano wyciągnąć łaskę, ukazała się ręka denata.

Przeprowadzona przez lekarzy sąd. pp. Dra Boratyńskiego i Dra Karowca sekcja wykazała, że denat otrzymał bardzo silny uraz, który spowodował pęknięcie kości skalistej, przekrwienie ucha i utratę przytomności. Następnie duszono go, a ostatnio wrzucono go do bajury, powodując śmierć

przez utopienie.

Opinia publiczna odrazu wskazywała na Ilka i Dmytra Bułatów, znanych we wsi zawadjaków. Na krótki czas przedtem Tchir złapał ich na szkodzie, która ocenioną została na 40 Zł. Obaj jawnie odgrzaali się, że na nim się zemszczą. W toku dochodzeń policyjnych oskarżeni wypierali się winy. Kier. wydz. śledcz. p. Hahn przemówił im do sumienia, by ulżyli swemu sumieniu, a wówczas przyznali się do morderstwa i je dokładnie opisali.

Prokuratura oskarżyła Ilka Bułata o zbrodnię prostego morderstwa, zaś brata jego Dmytra, że w sposób dalszy przyłożył się do czynu (§§ 5 i 137 uk.) Obecnie opowiadali obaj przed sądem przysięgłych. Przy rozprawie obaj wypierali się winy.

Po dwudniowej rozprawie przysięgli. zatwierdzili pytanie odnośnie do Ilka w kierunku morderstwa prostego, zaś co do Dmytra o dalszy udział. Na podstawie tego werdyktu po naradzie Trybunału, przewodniczący wśród grobowej ciszy na sali, ogłosił wyrok, którym Ilka Bułata zasądzono na karę śmierci przez powieszenie, zaś Dmytra w uwzględnieniu nadzwyczajnych okoliczności łagodzących, na karę ośmiomiesięcznego cięż. więzienia.

Rozprawie przewodniczył s. o. Wachowski, wotowali ss. o. Berezowski i Wasserman, oskarżał prok. Dr. Wallisch, stronę poszkodowaną zastęp. adw. Dr. Dąbczewski i Dr. Rapaport, osk. Ilka bronił adw. Dr. Wandel, osk. Dmytra adw. Dr. Muszyński. obrońca Ilka zgłosił zażalenie nieważności.

Epilog sensacyjnej sprawy. Znaturalizowany obywatel amerykański na gościnnych występach po Polsce. Aparat filmowy dla propagandy antypolskiej. Aresztowanie pod zarzutem szpiegowstwa. Wyrok.

Przez dłuższy czas uwijał się po Małopolsce jakiś osobnik z aparatem filmowym i aparatem fotograficznym i robił ro-

Z A W I A D O M I E N I E.

PIECE PATENTU „BRACIA GROEDEL“ OPALANE TROCINAMI.

Nabywcom naszych pieców patentu „BRACIA GROEDEL“ opalanych trocinami polecamy, by jaknajrychlej zaopatrzyli się teraz w potrzebny zapas TROCIN, ażeby później przy dostarczaniu tychże nie było takich trudności jak w zeszłym roku.

Piece patentu „BRACIA GROEDEL“ opalane trocinami mogą być szybko dostarczane.

Naśladownictwa będą sędowo-karnie ścigane.

Bracia Groedel, Skole

Zarząd tartaku Stryj.

zmaite zdjęcia Ów „gość” zjawił się też w powiecie skolskim, zamierzając i tu rozgospodarować się. Nie uszło to uwadze policji, a wywiadowca Ciołek, na polecenie powiatowego komendanta P. P. w Skolem, Bendyka, inwigilował go. Na podstawie dłuższej obserwacji doszedł do przekonania, że coś jest nie w porządku. Wobec tego przystąpił do działania. Pod pozorem legitymowania przytrzymał go.

Indagowany ze strachu zbladł jak ściana i pod pozorem załatwienia koniecznej potrzeby usiłował się oddalić. Wietrząc podstęp Ciołek zezwolił mu się oddalić, obserwując go bacznie. Przekonał się wnet, że przypuszczenia jego były słuszne. Oto sądząc, że wywiadowca nie zwraca uwagi, usiłował zniszczyć pewien papier. Naturalnie, że Ciołek mu w tem przeszkodził Wylegitymowawszy go stwierdził, że jest to John Bełdyk, znaturalizowa-

ny obywatel amerykański. Pierwszą czynnością Bełdyka było zabranie owego podejrzanego papieru. Treść jego była dość zajmująca. Zawierał on rozkaz porobienia zdjęć w Małopolsce. M. i. mieli, też być fotografowani iwalidzi wojenni. Fotografje ich miały służyć jako dowód, że, w Polsce mają miejsce masakry. Widząc się zdemaskowanym Bełdyk usiłował znaczną sumą dolarów przekupić wywiadowcę. Ten o wszystkim zdał relację swej władzy.

Zdjęcia filmowe w dość poważnej objętości skonfiskowano, a Bełdyka aresztowano pod zarzutem szpiegowstwa i zbrodni usiłowanego przekupstwa. Przeprowadzone dochodzenia nie wykazały jednak z wszelką pewnością zarzutu szpiegowstwa, a usiłowane nakłonienie wywiadowcy do przyjęcia podarunku ustalił prokurator jako przekroczenie z § 311 uk. Za przestępstwo to odpowiadał oskarżony przed sędzią grodz.

Kubrychtem, który zasądził go na karę 7 tygodniowego więzienia, a zarazem orzekł wydalenie z kraju po odbyciu kary.

Specjaliście chorób nosa, gardła, uszy, p. Drowi KINDLEROWI w Stryju, za nadzwyczaj umiejętnie przeprowadzenie operacji, serdeczną opiekę w czasie choroby i rzadko spotkaną sumiennosc, składamy najserdeczniejsze podziękowanie.

Józefowie Przybylscy.

Nowożeńcom Dr. DAGOBERTOWI i HENRYCE LINDENBAUMÓWNEJ zasyła serdeczne życzenia Red. Rabiner.

Zamknięcie „Głosu stryjskiego”.

Kronika naftowa.

Zjazd naftowy w Drohobyczu i Borysławiu. W dniach 11, 12 i 13 października 1929 r. odbędzie się w Drohobyczu i Borysławiu Doroczny Zjazd Naftowy.

Komitet organizacyjny ustalił następujący program zjazdu: piątek 11. X br. sala ratuszowa w Drohobyczu; godz. 15: otwarcie zjazdu przez prof. Bielskiego, wybór prezydium i przemówienia powitalne, godz. 16—18: referaty dla wszystkich członków zjazdu; sobota 12. X. br. sala ratuszowa w Drohobyczu; godz. 9—12 i 16—19: referaty w dwu komisjach: 1) wiertniczo-geologicznej i 2) rafineryjnej, godz. 21: bankiet w salach „Sokoła” w Drohobyczu; niedziela 13. X. br.: Sekcja wiertniczo-geologiczna, sala ratuszowa w Drohobyczu, godz. 10.30 do 12; referaty: Sekcja rafineryjna: godz. 10—12: zwiedzanie rafinerji, godz. 12—13: posiedzenie plenarne obu Sekcyj i uchwalenie rezolucji, godz. 15: wyjazd do Borysławia, pokaz urządzeń szybowych i narzędzi, godz. 20: przyjęcie uczestników zjazdu przez Izbę Pracodawców w Borysławiu.

Referaty: piątek 11 X. br.: prof. inż. Z. Bielski: „Ujednostajnienie metod zbierania obserwacji w czasie wiercenia”, inż. W. J. Piotrowski: „Kierunek rozwoju przemysłu przetwórczo-ropnego”, dr. K. Tolwiński: „Perspektywy ekspansji wiertniczej w Polsce”.

Sobota i niedziela (12 i 13 X br.): Sekcja wiertniczo-geologiczna: I. inż. Binder: „Zastosowanie pomp próżniowych”, II. inż. M. Gawliński: „O graficznych sposobach kontroli wydatku szybów ropnych”, III. inż. W. Klimkiewicz: „Odbudowa ciśnienia złoża”, IV. inż. Wł. Kołodziej: „O racjonalną metodę mierzenia gazu ziemnego”, V. inż. M. Krygowski: „Koszty wierconego szybu i kaźdoczesny ich przegląd”, VI. inż. W. Skoczyński: „Projekt normalizacji połączeń”, VII. inż. M. Tokarzewski: „Ekonomia pracy świdra”, VIII. dr. St. Weigner: „Organizacja służby geologicznej w przemyśle naftowym”, IX. inż. J. Wojnar: „O normalny typ żurawia linowo-żerdziowego”, X. Cz. Załuski: „Organizacja Spółki Naftowej”, XI. inż. J. J. Zieliński: „Wyniki wierceń w

pld. Mraźnicy”.

Sekcja rafineryjna: I. prof. dr. St. Pilał: „Uwodornianie produktów naftowych”. II, dr. Hausmann: (temat będzie podany w dniu odczytu). III. dr. J. Kozicki: „Wytwórczość i zapotrzebowanie benzyny w latach najbliższych”, IV. dr. A. Szajna: „Krakowanie na przykładzie oktanu i hexadex”. V. inż. Ar. Ulman: „Najważniejsze systemy krakowania i ich wyniki praktyczne”, VI. dr. J. Winkler: „Krakowanie frakcji propanobutanowych”, VII. dr. W. Jakóbowicz: „Rafinacja benzyn krakowych”, VIII. inż. D. Wańdycz: „Benzyny krakowe jako produkt uboczny przy destylacji produktów ropnych” IX. inż. L. Kazubski: „Stan przemysłu naftowego, a interesy Państwa w przyszłości”.

W skład Komitetu organizacyjnego wchodzi pp: prof. inż. Z. Bielski (przew.) inż. Z. Biluchowski, inż. J. Borowicz, T. Chłapowski, inż. R. Glazer, dr. inż. St. Jamróz, inż. M. Karpiński, inż. J. Klipper, inż. K. Kobak, inż. A. Kowalski, dr. J. Kozicki inż. M. Krygowski, J. Lewiecki, dr. inż. Al. Markiewicz, inż. St. Paraszczak, prof. dr. St. Pilał, inż. W. J. Piotrowski, inż. St. Sulimirski, inż. M. Tokarzewski, inż. D. Wańdycz, inż. W. Wojciechowski, inż. W. Wojnar, inż. J. J. Zieliński.

Do Komisji wykonawczej należą: inż. Z. Biluchowski, dr. J. Kozicki, J. Lewiecki, inż. St. Paraszczak (przew.), inż. W. J. Piotrowski, inż. D. Wańdycz, inż. J. Wojnar, Cz. Załuski, inż. J. J. Zieliński (sekr.)

Adres Sekretariatu ogólnego i Sekcji wiertniczo-geologicznej: Komitet wykonawczy Zjazdów Naftowych, Stow. Pol. Inż. Przem. Naft., Borysław skr. p. 118. Sekretariat Sekcji rafineryjnej: Drohobycz, Rafinerja „Galicja”.

W dniu otwarcia zjazdu urzędować będzie na stacji Drohobycz - Miasto biuro informacyjne.

Ile zarabia nasz przemysł?

Główny Urząd Statystyczny opracował statystykę działalności spółek akcyjnych za rok 1925—27 i wyniki tej statystyki ogłosił przed niedawnym czasem.

Statystyka oparta jest na podstawie bilansów oraz zysków i strat tych spółek. Statystyka dla roku 1925 obejmuje 953 spółek, dla roku 1926 851 spółek na 1376 zarejestrowanych, statystyka dla roku 1927 obejmuje działalność 849 spółek na ogólną liczbę zarejestrowanych 1401.

Statystyka więc obejmuje około 60 proc. spółek akcyjnych i jest oczywiście ze względu na niejednorodność, a czasami sumaryczność bilansów dość ogólnikowa.

Niemniej i te cyfry, które otrzymaliśmy są bardzo interesujące i rzucają nowe światło na wiele zagadnień naszego życia gospodarczego i poszczególnych jego działów np. na stosunek kapitałów własnych do sumy bilansowej na obdłużenie przemysłu handlu i bankowości, na wysokość pogotowia kasowego spółek, na wartość poszczególnych pozycji majątkowych, wreszcie na rentowność poszczególnych działów przemysłu.

To ostatnie zagadnienie jest może najciekawsze i najwięcej daje do myślenia.

Jak się przedstawia zyskowność naszego przemysłu?

Mamy tu do dyspozycji wyniki bilansowe około 60 proc. ogółu spółek akcyjnych, które obejmują spółki najbardziej żywotne i czynne.

W roku 1925 na ogólną liczbę 953 spółek objętych statystyką, 520 spółek, tj. około 54 proc. wykazało zysk, a 433 spółek tj. 46 proc. — stratę.

W roku 1926 na ogólną liczbę 851 spółek opracowanych — 570 spółek, tj. 67 proc. dało zysk, a 281 spółek, tj. 33 proc. stratę.

W r. 1927 na ogólną liczbę 849 spółek opracowanych, 653 spółki, tj. 77 proc. dały zysk, a 196 spółek, tj. 23 proc. stratę.

Cyfry te posiadają szczególną wymowę. Jeszcze wyraźniej rentowność przemysłu uwydatni się w cyfrach bezwzględnych.

W r. 1925 łączny zysk netto tych spółek, które wykazały zysk wyniósł 61,8 mil. zł., a łączna strata pozostałych spółek wynosiła 109,2 mil. zł.

W r. 1926 łączny zysk netto spółek, które wykazały zysk wynosił 97,9 mil. zł.,

łączna zaś strata pozostałych spółek 50,1 milj. zł.

W r. 1927 łączny zysk netto wynosił 167,2 milj. łączna strata 25,8 milj. zł.

W rezultacie wszystkie spółki objęte statystyką dały per saldo:

w r. 1925 stratę w kwocie 47 mil. zł.

w r. 1926 zysk w kwocie 48 mil. zł. a

w r. 1927 zysk w kwocie 141 mil. zł.

Zysk per saldo wszystkich spółek stał nowi w r. 1926 około 2,4 proc. a w r 1927 około 6 proc. kapitałów własnych spółek.

Niewątpliwie bilanse nie stanowią zupełnie wiernego odbicia rzeczywistych wyników działalności spółek. W kraju, w którym fiskalizm daje się we znaki przemysłowi, ten ostatni z natury rzeczy usiłuje się bronić pewnym zaciemnieniem obrazu bilansowego i nie wykazuje pełni zysków, w tej mierze co w kraju o liberalniejszej polityce podatkowej. Nie ulega wątpliwości, że część zysków jest bezpośrednio inwestowana w przedsiębiorstwach i nie wykazywana jako zysk bilansowy. Niemniej z pewnymi nieznacznymi odchyleniami można uznać wyniki otrzymane w bilansach jako cyfry wskaźnikowe orientujące o zyskowności naszego przemysłu, w każdym razie cyfry dotyczące wysokości strat należy uznać za odpowiadające bezwzględnie rzeczywistości.

Otóż w świetle tych cyfr zyskowność naszego przemysłu przedstawia się nader ujemnie. Procent spółek, które zamknęły swe bilanse stratami, jest bardzo wielki, zyski pozostałych spółek są stosunkowo niskie, niższe od przeciętnej zyskowności przemysłu na Zachodzie.

Nadmierne zyski naszego przemysłu w tem świetle przedstawiają się niejako legenda, legenda tem mniej uzasadniona wobec wysokiego stosunkowo odsetka spółek zamykających swe bilanse stratami

Wielce ciekawem byłoby zestawienie zysków ogółu spółek akcyjnych z kwotami podatkowymi przez nie wpłaconymi. Okazałaby się wówczas wysoka niewspółmierność pomiędzy zyskami względnie stratami bilansowymi, a podatkami wpłaconymi do skarbu.

Np. w r 1926. w którym ogół spółek akcyjnych wykazał per saldo stratę w kwocie 17 milj. zł. wpływy z samego tylko podatku przemysłowego, (bez podatków: dochodowego, budynkowego, odsetek zwłoki itd.) wynosiły 196 8 milj. zł. Niewspółmierność ta występuje tu silnie na jaw.

O ileby cyfry powyższe wiernie odzwierciedlały rzeczywistość, to w małej zyskowności przemysłu polskiego musieliśmy widzieć objaw niepokojący. Wyższa zyskowność przemysłu jest potrzebna zwłaszcza dla kraju zaniedbanego pod względem przemysłowym, albowiem jedynie ona może być podstawą dla dalszej rozbudowy przemysłu.

O ile dla kraju, którego przemysł jest już należycie rozbudowany, normalny poziom zyskowności potrzebny jest dla utrzymania przemysłu w ruchu, o ile dla kraju znajdującego się w stadium rozbudowy. zysk spełnia najważniejszą funkcję dynamiczną. jest naturalnym bodźcem i źródłem kapitałowym dla dalszych inwestycji

i dalszej rozbudowy.

Cyfry przedstawione przez Gł. Urząd Statystyczny winny być pogłębione, uzupełnione i należycie zanalizowane, a następnie winny stać się przedmiotem studiów naszych sfer miarodajnych.

Samochód jako czynnik życia gospodarczego.

W chwili, gdy samochód pojawił się po raz pierwszy, wywołał on ogólny podziw, gdyż słusznie uważano ten epokowy wynalazek za nowy triumf umysłu ludzkiego nad siłami natury. Samochód traktowany był jednak z początku, jako genialna nawet zabawka, która pozwalała ludziom bogatym przyjemnie spędzać czas na oddawaniu się automobilizmowi, jako jednemu z wielu uprawianych sportów. Było to całkowicie zrozumiałe, gdyż pierwszy samochód, nietylko że był bardzo drogi, ale i niewytrzymały. Konstrukcja jego była tak prymitywna i słaba, że mechanizm często bardzo zawodził w działaniu, a całkowita jego amortyzacja musiała być z natury rzeczy rozłożona na niewielki okres czasu i stosunkowo nieznaczną ilość przebytych kilometrów.

Nikt nie przypuszczał nawet, że w niedalekiej przyszłości samochód przeobrazi się z zabawki, przedmiotu zbytku i luksusu na przedmiot codziennego użytku, na niezbędne narzędzie pracy każdego prawie człowieka.

Życie gospodarcze społeczeństwa sprwadza się w ostatecznej swojej syntezie do kwestji transportu dóbr, służących do zaspokojenia naszych potrzeb. Dzięki daleko posuniętemu podziałowi pracy i specjalizacji przemysłu musi dbać o rozszerzenie rynków zbytu swoich towarów, co można urzeczywistnić tylko drogą udoskonalenia środków komunikacyjnych. Tylko w ten sposób można zbliżyć do siebie ośrodki produkcji, które nawiasem mówiąc, nigdy prawie w dobie dzisiejszej ze sobą się nie pokrywają, oraz ożywić samą produkcję przez wciągnięcie w sferę handlu krajów, choćby najbardziej odległych.

Z tego więc wynika, że szybki i tani przewóz towarów ma pierwszorzędne znaczenie dla całego gospodarstwa społecznego. Usługi, jakie pod tym względem oddaje samochód, posiadają wielką wagę, gdyż są one naturalnem uzupełnieniem usług kolei żelaznych i dróg wodnych. Samochód otworzył dla działalności ludzkiej nowe, szerokie pola, przyczyniając się w dużej mierze do podniesienia ogólnego dobrobytu i doskonalszego wykorzystania bogactw naturalnych.

Obliczając wszystkie korzyści, jakie przynosi samochód, przeciwstawiamy je najczęściej kosztem eksploatacji wozu, wyciągając następnie wniosek co do ostatecznej rentowności samochodu. Zmniejszenie kosztów eksploatacji wozu jest więc dziś zagadnieniem, od którego zależy w dużej mierze dalszy rozwój automobilizmu.

Biuro Badań Naukowych General Motors, wychodząc z tych właśnie założeń, przeprowadziło szereg ciekawych badań nad poszczególnymi czynnikami kosztów

eksploatacji samochodu i doszło do wniosku, że najsilniejszym obciążeniem jest procent od włożonego kapitału. Przemysł amerykański znalazł jednak szybko rozwiązanie tego problemu w postaci systemu kupna na raty, który daje możliwość korzystania z samochodu bez uprzedniego wkładania kapitału. Wielkie koncerny automoblowe powołały nawet do życia specjalne instytucje jak np. General Motors Acceptance Corporation, których zadaniem wyłącznym jest finansowanie sprzedaży kredytowej.

Tylko dzięki temu kredytowemu systemowi sprzedaży automobilizm osiągnął tak imponujący stopień rozwoju. Nie ulega bowiem żadnej wątpliwości, że bez możliwości kupna samochodu na raty szereg dzisiejszych nabywców zrezygnowałoby z chęci kupna wozu, nie mogąc zgóry wyłożyć potrzebnego kapitału. Kredyt jest więc tym czynnikiem, który podnosi produktywność pracy ludzkiej.

Coprawda, szereg ekonomistów różnie zapatruje się na sprzedaż kredytową. Przedewszystkiem wszyscy zgodnie stwierdzają, że należy odróżniać dwie formy kredytu, a mianowicie, t. zw. kredyt produkcyjny. Tylko pierwszy z nich ma zawsze zdrowe podstawy i nie przedstawia najmniejszego niebezpieczeństwa dla tych, którzy zeń korzystają. Natomiast kredyt konsumpcyjny jest naogół uważany przez ekonomistów za szkodliwy, gdyż nie pomaga on zupełnie do wytworzenia tych wartości, które mogą służyć jako zapłata za udzielony poprzednio kredyt.

Do którego z tych dwóch rodzajów zaliczyć mamy kredyt na kupno samochodu? Bez najmniejszego wahania uważać musimy kredyt ten jako jeden z licznych przejawów kredytu produkcyjnego. Biuro Badań Naukowych General Motors stwierdza z przykładu stosunków amerykańskich, że samochód podnosi conajmniej dwukrotnie wydajność pracy każdego, który się nim posługuje. Ma to olbrzymie wprost znaczenie dla całego życia gospodarczego, gdyż rozwój automobilizmu jest oparty na ekonomicznie trwałych podstawach, zapewniających świetną przyszłość dla tego idealnego środka komunikacji, jakim jest samochód.

Dr. med.

TADEUSZ WEISSBERG

ordynuje w chorobach wewnętrznych i przemiany materji.

ANALIZY LEKARSKIE,
TRUSKAWIEC, willa „Jutrzenka“.

Abonujcie

ilustrowany tygodnik radiowy

RADIO WELT

„Wiener Radio Verlag“ Wien I. Pestalozziggasse 6.

Unieważniam zgubione zaświadczenie wojskowe wydane przez P.K.U. Tarnowskie Góry na imię Hersch Krüm r. Bokser rocznik 1908.

JULJUSZ REISS DROHOBYCZ, ul. Grunwaldzka Nr. 12. Telefon 401.

Ma na składzie wielki wybór

PIECÓW i KUCHEŃ KAFLOWYCH

wyroby KRAJOWE z gliny czeskiej i wyroby ZAGRANICZNE.

(Kafle zagraniczne wyrabiane w najnowszych typach, stylach, deseniach i kolorach z fabryki F. PEXIDER w Letowicach (Czechosłowacja)

KRAJOWE KAFLE

pochodzą z fabryki GNIDZIŃSKIECO na Śląsku.



Przyjmuję wszelkie roboty w zakres kaflarstwa wchodzące.

Podróże inspekcyjne p. Wojewody.

Słynny obraz Matki Boskiej Marjampolskiej, który towarzyszył hetmanowi Jabłońskiemu w wyprawie Wiedeńskiej a następnie poświęcony przez Papieża w Rzymie powrócił do zamku Jabłonowskich w Marjampolu — przeniesiony został ze zniszczonej w czasie wojny kaplicy zamkowej do Kościółka parafjalnego.

Obecnie parafjanie Marjampola ze swoim czcigodnym pasterzem Ks. Bosakiem na czele postanowili dać godne schronienie dla cudownego obrazu patronki Polskiej i samorzutnie uchwalili z dobrowolnych składek wybudować nowy kościół, przy wykorzystaniu resztek murów starożytnego zamku, pozyskawszy na honorowego prezesa Pana Wojewodę Stanisławowski Nakonecznikow-Klukowski.

Na pierwsze posiedzenie komitetu dnia 22 bm. przybył Pan Wojewoda witany owacyjnie przez ludność miasta wszystkich wyznań i narodowości. Przed wjazdem do Marjampola otoczony honorową banderą konną przybył Pan Wojewoda do bramy tryumfalnej, gdzie imieniem parafjan rzym. kat. powitał Go w gorących słowach Ks. Proboszcz Bosak.

Z kolei przemówił gr. kat. Proboszcz Ks. Wasyl Motiuk, witając Pana Wojewodę imieniem parafjan gr. kat. oraz wszystkich Stowarzyszeń kult. oświat. i gospodarczych (im. Silskiego Hospodara) ukraińskich.

Wreszcie rabin miejscowy zapewnił Dostojnego gościa o lojalności i szczerem przywiązaniu ludności żydowskiej do Państwa Polskiego.

Specjalna delegacja gminy wręczyła Panu Wojewodzie chleb i sól, a dzieci kwiaty.

Zebrane tłumy ludności wszystkich narodowości witały owacyjnie

Pana Wojewodę, dając wyraz swemu przywiązaniu do Państwa Polskiego. Obok ustawionych dzieci i oddziału P. W. udał się Pan Wojewoda do kościoła parafjalnego, gdzie wysłuchał uroczystego nabożeństwa — po czym zwiedził mury zamku i plac przeznaczony pod budowę Kościoła. Ruiny zamku w projektowanej budowli kościoła zostaną w całości wykorzystane, stanowiąc fronton kościoła, przyczem zostaną odpowiednio odnowione z zachowaniem dotychczasowego stylu.

Po południu Pan Wojewoda odwiedził ochronkę SS Miłosierdzia witany przez dzieci deklamacją i kwiatami. Na cześć Pana Wojewody odegrali nadto mali artyści bardzo udanie sztukę dziecięcą. Następnie Pan Wojewoda obejrzał stary kościółek św. Antoniego, oraz dom ludowy i szkołę, poczem odjechał do Stanisławowa.

— 0 —

W dniu 20 września 1929. udał się Pan Wojewoda do Nizniowa i zwiedził teren gdzie odbudowują się pogorzelnicy.

Prawie wszystkie spaleniska doprowadzono do stadjum końcowego

odbudowy. Nad pracami temi czuwał Komitet powołany przez Starostę w Tłumaczu na polecenie i według wskazówek Pana Wojewody.

Ludność zwracała się do Pana Wojewody z prośbą o wyjednanie pożyczki na dokończenie odbudowy, a Pan Wojewoda obiecał sprawę tę poprzeć.

Następnie udał się Pan Wojewoda do Nowosiółki nad Dniestrem, która to gmina ucierpiała poważnie podczas tegorocznej powodzi. Na ręce p. Starosty złożył Pan Wojewoda kwotę 500 zł. dla najbardziej poszkodowanych.

Z Nowosiółki pojechał Pan Wojewoda do Petryłowa, gdzie witała Go ludność chlebem i solą. Tu interesował się Pan Wojewoda racjonalną gospodarką pastwiskową.

W gminie Bukówna był Pan Wojewoda witany przez miejscową ludność polską i ruską, następnie zwiedził kościółek oraz obiecał w miarę możliwości przyjść z pomocą celem dokończenia budowy.

O godzinie 20-tej opuścił Pan Wojewoda Bukównę i w drodze powrotnej zatrzymał się w Kłubowcach witany przez mieszkańców tej wsi.



Najlepszy tłuszcz do

smażenia, pieczenia i gotowania

P O T O K O L

Najlepsze masło roślinne

P O T O K A N A

Najlepsza oliwa jadalna

„P O T O K”



ZAKŁAD RADJOTECHNICZNY „Volt”

Drohobycz, Czackiego 4. Tel. 2-15

Zawiadamiamy niniejszem, że wypuściliśmy z dniem 1-ego września br. na rynek nasze nowe odbiorniki 6-cio i 5-cio lampowe.

„VOLTA 6” I „VOLTA 5”

Odbiorniki powyższe odbierają wszystkie stacje europejskie przy antenie ramowej w dzień jakoteż i w nocy na głośnik. Nadzwyczajna selekcja, prosta obsługa daje każdemu najwybredniejszemu radjoamatorowi to, co wymagać może od radjoodbiornika najmodniejszej i najlepszej konstrukcji.

Dwuletnia gwarancja.

Dogodne warunki spłaty.

Codziennie demonstracje w biurze naszym ul. Czackiego 4 II p.

Posiadamy stale na składzie wyroby pierwszorządnych fabryk jak: **Telefunken, Philips, Nora, Selektor, J. M. C. i tp.**

Prosimy o liczne odwiedziny bez obowiązku kupna

Z poważaniem

Zakład Radjotechniczny „VOLT”

Dr. ELJASZ HOFFMANN

powrócił i ordynuje

w Drohobyczu ul. Gronwaldzka 4. Tel. 260 i 307.
LECZENIE LAMPĄ KWARCOWĄ.

Dr. B. ROSEN

otworzył kancelarię adwokacką i prowadzi ją w DROHOBYCZU.

Plac Kraszewskiego I. p. Tel. 437.
(naprzeciw Hali Targowej.)

Komunikat.

Księgowość SZWAJCARSKA, najnowsza zdobycz w dziedzinie buchalterji, jest metodą nowoczesną podwójną, skróconą, przejrzystą oraz prostą. **Oszczędza na czasie, pracy i kosztach.**

Księguje się **wprost na rachunku i w żurnalu** za jednym pociągnięciem pióra, mozolna **praca przenoszenia odpada**, czem unika się błędów i opuszczeń przy przenoszeniu.

Jest łatwą do prowadzenia, zapewnia **codzienne bilanse**, zaległości są wykluczone.

Posiada **siłę dowodową** przed Urzędami podatkowymi i Sądami.

Nie potrzeba wielu ksiąg mimo zachowania jasności i dokładności zapisków i przejście na tę metodę dla każdego przedsiębiorstwa w każdej chwili możliwe.

Jest tania, uzyskała sobie ogólne zainteresowanie i uznanie jako najlepsza udoskonalona księgowość.

Zaprowadzenie tej księgowości i organizację przyjmuje, jakoteż bliższych informacji udziela:

Wyłączny zastępca na Zagłębie naftowe **Konc. Biuro Buchalteryjno - Rewizyjne S. BERGMAN, Drohobycz, Szewczenki 4.**

Głuchota uleczalna.

Fenomenalny wynalazek Eufonja z demonstrowany specjalistom. Sami się wyleczyli z przytępionego słuchu, szumu i cieknięcia z uszów. Liczne podziękowania. Pouczającą broszurę na żądanie wysyła bezpłatnie Eufonja, Liszki koło Krakow 37.

IZYDOR SEINFELD

— DROHOBYCZ —

Nr. tel. 199. UL. CZACKIEGO Nr. tel. 199.

Reprezentacja

Tow. Ubezpieczeń

Riunione Adriatica di Sicurtà

Dział życiowy i ogniowy i t. d.

**Konkurencyjnie tanio
na święta**

kapelusze męskie

jesienne włosiste, pierwszorządnej marki po cenie Zł. 13., marki „Schlee” I. sorta Zł. 15.

L. HEITZER

Mały Rynek.

Niezawodny środek!

Piegi,
Wągry
i t. d.
niszczy



i skórę
odświeża
tylko

k r e m „H A L I N A”
Skutek stwierdzony na P.W.K. i T.W.

Przy goleniu niezbędny!

Przeciw zakażeniu skóry,
liszajom, pryszczom i t. d.



używaj stale wypróbowanego
wanny środka przez 14
dni chowców.

„ANTI EKZEMATIN”
Przedstawicielstwo

M. ZUCKERBERG
DROHOBYCZ, Kowalska.

Jedyna w centrum
miasta sprzedaż

węgla kamiennego,
kuziennego koksu,
drzewa opałowego.

Salo Brunnengraber

Drohobycz, Rynek (pl. Św. Trójcy.)

Z dostawą do domu bez względu na ilość po cenie hurtownej.

Ilościowe zamówienia (wagonowo) dostarczam
po cenach konkurencyjnych.

Piece i Kuchnie Kąflowe

wyrobu fabr. „Drohobycka Spółka przemysłowo-budowlana” z gliny szamotowej (najnowsze fasony) na dogodnych warunkach. Utrzymuje na składzie: Znana z solidności firma:

Franciszek Samolewicz

Zastępstwo f-my Hardmuth

Wykonuje wszelkie wyroby w zakres kalfarstwa wchodzące.

GWARANCJA ZA JAKOŚĆ MATERJAŁU i ZA WYKONANIE.

Zakład techn. dentystyczny

Emanuela Werdingera

w DROHOBYCZU, ul. Piłsudskiego (Stryjska) 16 I. p.

PO POWROCIE Z ZAGRANICY przyjmuje wszelkie prace w zakres techn.-dent wchodzące

Przyjmuje od godz. 9-1 i od 3-6 pop.

Niniejszem mamy zaszczyt zawiadomić P. T. Publiczność, że otworzyliśmy przy **ul. Solnej** róg Mickiewicza) **pierwszorządną**

pracownię krawiecką.

Wszelkie zamówienia wykonuje się osłownie w jaknajkrótszym czasie.

Ceny umiarkowane.

Z wysokim poważaniem

T. Steciow i J. Kuśnierz.

Jonasz Haberman, unieważnia skradzione zaświadczenie wojskowe, wydane przez P. K. U, Sambor.

Jan Bosak unieważnia zgubioną książeczkę wojskową.

Meitech Wilf unieważnia zgubione zaświadczenie wojskowe wydane przez P. K. U. Drohobycz.

Konc. Przedsiębiorstwo dla wszelkich urządzeń elektrycznych i sprzedaż artykułów **ELEKTRO - RADJOTECHNICZNYCH**

JAN ŻANKOWSKI Drohobycz, Rynek 21

_____ poleca: _____

Aparaty Radiowe

ODBIERAJĄCE STACJE ZAGRANICZNE

KOMPLETNIIE URZĄDZONE ZA CENĘ

od Zł. 170

Doborowe części składowe i wszelkie akcesoria jak:

Kondensatory,
Transformatory,
Głośniki,

Słuchawki,
Prostowniki,
Akumulatory,

Baterje anodowe,
Lampki „Philipsa“
i t. p.

Lampy, świeczniki, ample marmurowe, kuchenki elektryczne oszczędnościowe, żelazka elektryczne, które zabezpieczają przed porażeniem prądu.

Odkurzacze elektryczne za Zł. 275.

Odkurzacze elektryczne za Zł. 275.

Poduszki elektryczne, lampki na szafki nocne, stołowe, żarówki iluminacyjne, ozdobne, i oszczędnościowe.

PO PRZYSTĘPNYCH CENACH.

NA DOGODNYCH WARUNKACH.

Trwałe! - Oszczędzające opał! - Ozdoby pokoju! - Niedoścignione!

Piece i kuchnie kafłowe

marki „LETO“ porcelanowe - białe i różnokolorowe z najlepszej gliny szamotowej wyrobu SKI. AKC. „LETOKAMNA“ w LETOVICACH (Czechy)

sa pod każdym względem bezkonkurencyjne!!

WIELKI WYBOR!!

CENY PRZYSTĘPNE.

U W A G A! Ostrzega się przed naśladownictwami. Prawdziwe tylko z wytłoczonym wewnątrz każdego kafla znakiem fabrycznym:



Wyłączne zastępstwo:

Wilhelm Pechthold

DROHOBYCZ. Sobieskiego 52.

Telefon Nr. 34.

Nadto poleca się okładziny ścienne (filizy) i piece krajowe, jak również przyjmuje się wszelkie roboty w zakresie kaflarstwa wchodzące po cenach konkurencyjnych.